Propozycje zabaw tydzień 8

Karty pracy trzylatek:29, 30

Karty pracy czterolatek: 37, 38,

**Poniedziałek**

 **Temat dnia: Co mnie cieszy?**

Cele: Kształtowanie umiejętności nazywania własnych uczuć i emocji. Doskonalenie umiejętności odczytywania sygnałów niewerbalnych.

Zabawa 1 "Co mówi lusterko?"- zabawa mimiczna w lusterku. Przypomnienie nazw uczuć radość, strach, złość, zmęczenie, zdziwienie.

Zabawa 2 " Co mnie cieszy?"- rozmowa na temat sytuacji wywołujących różne uczucia: radość, gniew, złość, smutek, strach na podstawie doświadczeń dzieci.

Zabawa 3 "Znaki uczuć"- zabawa dydaktyczna. Rodzic rysuje na kartce buźki przedstawiające różne uczucia: radość smutek zdziwienie, strach. Rodzic i dziecko siedzą naprzeciw siebie przed dzieckiem są ułożone buźki z emocjami. Rodzic wymienia po kolei nazwy uczuć. Zadaniem dziecka jest wskazanie odpowiedniej buźki. Przyglądanie się jej i pokazanie takiej samej minki.

# Zabawa 4" Cieszy mnie taniec"- improwizacja ruchowa do muzyki Vivaldi

# Zabawa 5" Piosenka o Beksie"- wysłuchanie piosenki



**Wtorek**

Temat dnia: Co zrobić gdy chce mi się płakać.

Cele: Kształtowanie umiejętności radzenia sobie z emocjami w sposób społecznie akceptowany, kształtowanie poczucia rytmu, wyobraźni muzycznej i ekspresji ruchowej.

**Zabawa 1 "Powitanka"**

Na powitanie niech każdy wstanie,

niech każdy wstanie – raz, dwa, trzy.

A po ukłonie zaklaszcze w dłonie,

**Zabawa 2. "Piosenka o Beksie"-**

Czeka nas dzisiaj nie lada gradka,
Bo w tej piosence będzie zagadka:
Jak się nazywa osoba, która
Płacze, jak ciemna chmura?

Płacze, gdy każą umyć ci szyję.
Płacze, gdy chudnie; płacze, gdy tyje.
Płacze, gdy zrobi w zeszycie kleksa.
Jak się nazywa? Beksa!

Beksa, to jest taka dama,
Co bez przerwy robi dramat.
Zawsze nie tak, zawsze źle,
Beksa ciągle mówi be.

Beksa, to jest taka pani,
Co się nie uśmiechnie za nic.
Nie ma mowy, nie ma nie,
Beksa ciągle mówi be.

Czeka nas dzisiaj trudne zadanie:
Jak wygnać z beksy to jej płakanie?
Jaką tu radę znaleźć dla beksy?
Uśmiech tu jest najlepszy.

Bekso, spróbuj, a zobaczysz,
Ile uśmiech w życiu znaczy.
Tylko ten się czuje źle,
Kto bez przerwy mówi be.

Bekso, nie rób takiej miny,
Bo się w końcu obrazimy!
Bekso, tak prosimy cię:
Przestań wreszcie mówić be!

Beksa, to jest taka dama...

Beksa! Beksa!
Beksa! Beksa! Beeeksa!

Beksa, to jest taka dama...
Bekso, nie rób takiej miny...

Przestań wreszcie mówić be!

Zabawa 3. "Co zrobić gdy chce mi sie płakać"- formułowanie odpowiedzi na pytania na podstawie doświadczeń dzieci oraz słów piosenki "Piosenka o beksie".

*Z jakiego powodu dzieci czasem płaczą?*

*Co robią wtedy Wasi rodzice, dziadkowie, rodzeństwo, ciocie?*

*Jak radzicie sobie z płaczem?*

*Kiedy przestajecie płakać?*

*Co lub kto Wam w tym pomaga?*

*Czy płacz jest nam czasem trochę potrzebny?*

*Kiedy? Dlaczego?*

*Jak się nazywa osoba, która często płacze nawet kiedy nie ma powodu?*

*Jak my możemy pomóc takiej osobie?*

Zabawa 3 Porady dla Beksy? Posłuchajcie Dzieci jaką radę podano beksie w piosence:

Uśmiech tu jest najlepszy.

Bekso, spróbuj, a zobaczysz,
Ile uśmiech w życiu znaczy.
Tylko ten się czuje źle,
Kto bez przerwy mówi be.

Bekso, nie rób takiej miny,
Bo się w końcu obrazimy!
Bekso, tak prosimy cię:
Przestań wreszcie mówić be!

Ustalenie odpowiedzi na pytanie:

*Jaka jest najlepsza metoda żeby przestać płakać?- śmiech*

Zabawa 4. "Rozśmieszamy płaczącego"- Dzieci i Nauczyciel/ Rodzice robią zabawne miny.

Zabawa 5. "Amulet radości"- wykonanie magicznego amuletu radości z dostępnych materiałów plastycznych i technicznych.

Zabawa 6. Zajęcia wyrównawcze: Powtórzenie wiadomości na temat zmysłów.

Zabawa 7. "Na pożegnanie"- zabawa paluszkowa.

**Środa**

Temat dnia: Ciemność jest niezwykła

Cele: Wdrażanie do umiejętności niwelowania strachu przed ciemnością.

Zabawa 1. "Celne rzuty"- zabawa ruchowa z elementem rzutu i celowania. ugniatanie z gazet kul i rzucanie do obręczy, dużej miski lub wiadra.

Zabawa 2. "Ciemność jest niezwykła"- rozmowa na temat ciemności i oswajania się z nią na podstawie doświadczeń dzieci i i wiersza Ewy Szelburg Zarembiny "Ciemnego pokoju nie trzeba się bać".

Odczytanie wiersza.

Ciemnego pokoju nie trzeba się bać,
Bo w ciemnym pokoju czar może się stać...
Ach! W ciemnym pokoju, powiadam wam, dzieci,
Lampa Aladyna czasem się świeci...
Ach , w ciemnym pokoju wśród łóżka poduszek.
Spoczywa z rodzeństwem sam Tomcio Paluszek...
Ach, w ciemnym pokoju podobno na pewno
Zobaczyć się można ze Śpiącą Królewną...
Ach, w ciemnym pokoju Kot, co palił fajkę
Opowiedzieć gotów najciekawszą  bajkę,
Wysoka czapla chodzi wciąż po desce
I pyta się dzieci: Czy powiedzieć jeszcze?

Ustalenie odpowiedzi na pytania:

*Dlaczego ciemnego pokoju nie trzeba się bać? Jakie są wasze ulubione postaci z bajek, które chciałybyście gościć w swoim pokoju? Co Wy widzicie kiedy jesteście w ciemnym pokoju? Czy to jest miłe? Dlaczego? Jaką miłą postać chciałybyście zobaczyć w swoim ciemnym pokoju i dlaczego?*

Zabawa 3 "Straszydło" - Rozmowa na temat tego, czego dzieci się boją i co pomaga im przezwyciężyć strach. Praca plastyczna- malowanie farbami straszydła.

Zabawa 4. Moje straszydło jest straszne bo...

**Czwartek**

Temat dnia: Jak śmiesznie wygląda strach!

Cele: rozwijanie umiejętności radzenia sobie ze strachem, zachęcanie dzieci do zwracania się do zaufanych, znajomych osób o pomoc.

Zabawa 1. "Piosenka o beksie"- wysłuchanie piosenki.

Zabawa 2. "Przytula stracha"- wiersz, Rodzic czyta wiersz dziecku. Wdrażanie do uważnego słuchania.

**Przytul stracha**

Strach ma strasznie wielkie oczy,
strasznym wzrokiem wokół toczy....
Lecz gdy go za uszkiem głaszczę,
w śmieszny pyszczek zmienia paszczę.

Coś dziwnego z nim się dzieje,

łagodnieje i maleje,
mruży swoje kocie oczy
i w ogóle jest uroczy!

Strach ma strasznie wielkie oczy,
strasznym wzrokiem wokół  toczy,
lecz ty dłużej się nie wahaj
i po prostu przytul stracha!

Zabawa 2. "Kto może nam pomóc gdy sie boimy?"- rozmowa na temat sposobów radzenia sobie ze strachem na podstawie doświadczeń dzieci i opowiadania Renaty Piątkowskiej- "Zły sen"

***Zły sen,***Renata Piątkowska

Jak ja nie lubię, gdy śni mi się ten pies. Jest duży, czarny i zły. Stoi na mojej drodze i warczy. Gdy unosi górną wargę, widać białe, ostre kły. Ale najgorsze są jego oczy, niespokojne i błyszczące. Śledzi nimi każdy mój ruch. We śnie na widok tego psa ogarnia mnie taki strach, że nie mogę uciekać ani wzywać pomocy. Mogę tylko płakać, więc robię, co mogę. Tej nocy znowu czarny pies pojawił się przede mną. Wydawał się większy i bardziej groźny niż zwykle. Przysłoniłem oczy ręką, żeby go nie widzieć, i głośno zapłakałem. Obudził mnie głos taty: – Tomku, to tylko zły sen. Już dobrze syneczku. Śnił ci się ten pies, prawda? – Tak, to znowu on – chlipałem. – Tato, zostań ze mną. Jak będziesz blisko, to on nie wróci. Będzie się bał – poprosiłem. – W porządku – tata uśmiechnął się i otulił mnie pierzyną. Bałem się tego psa, więc pomyślałem, że najlepiej będzie, jak nie zmrużę już oka do rana. Ledwo tak postanowiłem, natychmiast zasnąłem. Pies też chyba zasnął, bo tej nocy nie pojawił się już w moim śnie. Nie dał jednak o sobie zapomnieć, bo cały czas słyszałem jego ponure warczenie. Co gorsza, słyszałem je również rano, gdy się już obudziłem. Dopiero po chwili dotarło do mnie, że ten okropny dźwięk wydaje z siebie mój tata. Okryty kocem, chrapał w fotelu tuż obok mojego łóżka. Nie do wiary, że można spać i jednocześnie tak strasznie hałasować – pomyślałem i cichutko wymknąłem się z pokoju. W kuchni krzątała się mama. Zanim postawiła na stole śniadanie, opowiedziałem jej mój sen. Na koniec dodałem: – Ten pies jest paskudny i nie wiem, czemu ciągle się mnie czepia.

– Wiesz, w tej sytuacji dziwię się, że nie poprosiłeś o pomoc Zmorka. – mama pokręciła głową z niedowierzaniem. – Kto to jest ten Zmorek? – spytałem zaskoczony. – Och, Zmorek to taka dziwna postać. Najbardziej ze wszystkiego przypomina jamnika. Wielkiego, latającego jamnika. Z aksamitnymi skrzydłami, okrągłym brzuszkiem i wąskim pyszczkiem. Nie jest piękny, ale bardzo pożyteczny. Zmorek zjada złe sny. Na zawołanie pożera je, jakby to był makaron. Wciąga koszmary i zjawy, nawet te najdłuższe i najstraszniejsze. Mlaska przy tym i niestety czasem mu się odbija, ale wtedy po złych snach nie ma już ani śladu. A Zmorek krótkimi łapkami gładzi brzuszek i już rozgląda się za następnym nieszczęśnikiem, którego męczą nocne zmory. Dlatego gdy następnym razem przyśni ci się ten okropny pies, to zawołaj: „Zmorku, tutaj!”, a on nadleci w jednej chwili. Zje twój zły sen, jakby to było ciastko z kremem. Wiem, co mówię, bo sama też nie raz wzywałam Zmorka i nigdy nie zawiódł. – Tobie, mamusiu, też śnił się czarny pies? – spytałem zdziwiony. – No, niekoniecznie pies. Śniły mi się inne okropieństwa. –Jakie? Jakie? – chciałem wiedzieć. Na przykład, że wygrałeś konkurs na najbardziej upartego chłopczyka na świecie. Albo, że w twoim przedszkolu wydano zakaz gotowania zupy jarzynowej, a dzieci karmiono wyłącznie chipsami i czekoladą – wyliczała mama. – Ale to nie są żadne koszmary! Sam chciałbym mieć takie piękne sny. Dziwię się, że Zmorek w ogóle chciał je zjeść! – zawołałem. – Jemu tam wszystko jedno. Pożarł wszystko co do okruszyny. Mlasnął jęzorem i odleciał. Gdy mama powiedziała mlasnął jęzorem, przyszła mi do głowy pewna piękna myśl. – Mamo, czy ten Zmorek pojawia się tylko we śnie? Czy nie mógłby przylecieć choć raz do przedszkola? Gdybym zawołał: „Zmorku, tutaj!” i pokazał mu Jolkę, dałby radę wciągnąć ją jak makaron? Bo ona ciągle pokazuje mi język, mlaska przy stole i chwali się, że już dwa razy była w szpitalu. No, jak myślisz, Zmorek mógłby to zrobić dla mnie? – spytałem z nadzieją w głosie. – Nie, na pewno nie. On może przyjść tylko we śnie. Zje złego, czarnego psa, ale Jolki nie tknie – wyjaśniła mama. – A tak w ogóle, to dlaczego ja nie byłem jeszcze w szpitalu? – spytałem ze złością. Mama, zamiast odpowiedzieć po ludzku, wzniosła oczy do nieba. A ja pomyślałem, że jeśli Zmorek nie może przylecieć do przedszkola, to trudno. Za to, jeśli przyśni mi się Jolka to go zawołam i Zmorek zrobi, co do niego należy. Fajnie jest mieć takiego kolegę. Dobrze, że mama mi o nim powiedziała. Teraz nie mogę się doczekać, kiedy znowu przyśni mi się ten czarny pies.

Zabawa 4. Rozmowa o opowiadaniu

Ustalenie z dziećmi odpowiedzi na pytania:

*Jakiego snu bał się Tomek?, O co chłopiec poprosił tatę, gdy obudził się w nocy?, Dlaczego, mimo że chłopiec spał z tatą, wciąż słyszał warczenie? Co poradziła Tomkowi mama na jego sen o złym psie ? Co robił Zmorek? Co trzeba zrobić, by pojawił się Zmorek? Kto pomógł Tomkowi poradzić sobie ze złym psem? Jak wy radzicie sobie, gdy się boicie?*

Zabawa 4 "Już się nie boję"- zabawa terapeutyczna. Dzieci kolorują sylwetę Zmorka- psa jamnika ze skrzydłami, który zjadł złe sny w opowiadaniu o Tomku. Na drugiej kartce dzieci rysują to czego się boją. Zgniatają swoje strachy w ciasne kulki. Smarują kulki klejem i naklejają na brzuchu Zmorka- psa.

**Piątek**

Temat: O czym opowiada nam muzyka?

Cele: Kształtowanie ekspresji ruchowej. Kształtowanie poczucia rytmu. Wyzwalanie kreatywności twórczej.

Zabawa 1. "Zaczarowany berek"- zabawa ruchowa- bieżna.

Zabawa 2. "Teraz czuję jak pada deszcz"- malowanie deszczu farbą plakatową przy użyciu grubego pędzla do utworu Fryderyka Chopina *Preludium deszczowe.* W momentach gdy utwór jest grany głośniej dzieci mocnej dociskają pędzel.

Zabawa 3. Impresje ruchowe do utworu Edvarda Griega *W grocie króla gór* lub *Marzenie* Roberta Schumana.

Zabawa 4"Czerwony kapturek" - bajka.

Zabawa 5. "Trzeba się zawsze mieć na baczności, słuchać rodziców i nie dać się zwieść pozorom"- uświadomienie dzieciom niebezpieczeństw wynikających z samowolnego otwierania drzwi nieznajomym.

Zabawa 6. "Czerwony Kapturek i wilk"- ćwiczenie graficzne.





